

UCHWAŁA

Dnia 22 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa L. S.
przeciwko B. K.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 22 listopada 2013 r.
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Okręgowy w S.
postanowieniem z dnia 4 lipca 2013 r.,

"Czy w świetle normy prawnej zawartej w art. 120 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia wykonania zobowiązania czy też od dnia zaistnienia szkody albo od dnia dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie?"

podjął uchwałę:

Termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem (art. 120 § 1 k.c.).

Uzasadnienie

W pozwie z 16 marca 2012 r. powód L. S. wniósł o zasądzenie od B. K. kwoty 30.000 zł z odsetkami ustawowymi tytułem odszkodowania za szkodę powstałą wskutek wadliwego wykonania dachu na jego domu, za co pozwany ponosi odpowiedzialność, gdyż jako kierownik budowy potwierdził, że wszystkie roboty zostały wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. Powód twierdził, że na 6-7 lat przed wniesieniem pozwu zaczęły się ujawniać takie wady dachu na budynku, które wymagają naprawienia.

Pozwany B. K. wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, że jako kierownik budowy nadzorował prace przy budowie domu powoda i zgłosił ten budynek do odbioru. Został on wybudowany zgodnie ze sztuką budowlaną i projektem budowlanym. Zarzucił, iż roszczenie powoda przedawniło się na podstawie art. 118 w zw. z art. 751 k.c.

Wyrokiem z 30 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy w S. oddalił powództwo. Rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu, że decyzją z 10 grudnia 1988 r. powód uzyskał pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej. Obowiązki kierownika budowy zlecił pozwanemu, który jednocześnie objął obowiązki kierownika budowy sąsiedniej części budynku bliźniaczego. Budowę rozpoczęto 24 stycznia 1989 r., a zakończono 25 października 1989 r. Wykonawcą był Z. D., a materiały dostarczali sami inwestorzy. Wpisem do dziennika budowy z 17 sierpnia 1990 r. pozwany poświadczył, że budynek został wykonany zgodnie z obowiązującymi warunkami technicznymi, projektem oraz pozwoleniem na budowę. Około 2006 r. dach na domu powoda zaczął przeciekać, tak samo jak dach na budynku bliźniaczym. Po pewnym czasie powód poinformował pozwanego o szkodzie i zażądał jej naprawienia.

Po przytoczeniu treści art. 117 § 2, art. 118 i 120 § 1 k.c., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że najdłuższy możliwy termin przedawnienia roszczeń z umowy wynosi 10 lat od dnia ich wymagalności. Jeżeli powód wywodzi roszczenie z nienależytego wykonania przez pozwanego jego zobowiązań składających się na treść łączącej strony umowy zlecenia, to jest ono oczywiście przedawnione,

bo czynności pozwanego jako kierownika budowy były wykonywane do 17 sierpnia 1990 r. Gdyby rozpatrywać powództwo w oparciu o przepisy o czynach niedozwolonych, to zastosowanie znajdzie art. 442¹ § 1 k.c. i także na podstawie tego przepisu roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Powód podał, że o wadach poszycia dachowego dowiedział się 5-6 lat temu, a zatem w 2006 lub 2007 r., co przy zastosowaniu 3-letniego terminu przedawnienia oznaczałoby, że jego roszczenie przedawniło się w 2010 r. Art. 442¹ § 1 zdanie drugie k.c. ogranicza jednak termin przedawnienia do 10 lat od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Według powoda, zdarzeniem tym były zaniechania pozwanego jako kierownika budowy, a z dziennika budowy wynika, że 17 sierpnia 1990 r. pozwany zaświadczył o prawidłowym jej ukończeniu; 10-letni termin przedawnienia liczony od tego dnia minął 17 sierpnia 2000 r. Powód nie wykazał, by szkoda stanowiła wynik przestępstwa, a zatem w sprawie nie mają zastosowania dłuższe terminy przedawnienia roszczeń z art. 442¹ § 2 k.c.

W toku postępowania wywołanego apelacją powoda od wyroku Sądu Rejonowego, powstało zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, które Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z 4 lipca 2013 r. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia (art. 390 § 1 k.p.c.), nadając mu formę pytania: „czy w świetle normy prawnej zawartej w art. 120 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia wykonania zobowiązania czy też od dnia zaistnienia szkody albo od dnia dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie?”

Z odwołaniem się do brzmienia pozwu i dalszych twierdzeń powoda Sąd Okręgowy przyjął, że powód upatruje odpowiedzialności pozwanego nie w czynach niedozwolonych, lecz w nienależyтым wykonaniu zobowiązania (art. 471 k.c.). W braku przepisu szczególnego, termin przedawnienia takiego roszczenia należy liczyć w oparciu o przepisy ogólne, tj. art. 118 k.c., a początek jego biegu określić według art. 120 § 1 k.c.

Wymagalność roszczenia jest stanem, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Nie da się jej

wyznaczyć według jednej reguły dla wszystkich stosunków prawnych, bowiem zależy ona od charakteru zobowiązań i ich właściwości. Jeżeli strony nie ustaliły terminu wykonania zobowiązania ani nie wynika on z charakteru zobowiązania, to ma ono charakter bezterminowy. Taki charakter ma też zobowiązanie do zapłaty odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy. W przypadku tych zobowiązań termin spełnienia świadczenia przez dłużnika określa art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Początek biegu terminu przedawnienia roszczeń z takich zobowiązań powinien być określony na podstawie art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.

Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania jest chwila jego powstania. Samo stwierdzenie nienależytego wykonania umowy zwykle nie przesądza jeszcze o istnieniu szkody, jako określonego uszczerbku w majątku poszkodowanego i dopiero jej powstanie aktualizuje odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. Moment, w którym wierzyciel powinien wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia wyznacza się zwykle z odwołaniem się do tego zdarzenia, ale można to czynić także z odwołaniem się do stanu świadomości wierzyciela co do wyrządzenia mu szkody. Postać i rozmiar szkody mogą przy tym ulegać zmianie na skutek oddziaływania czynników obiektywnych, a jej ujawnienie się może być odległe od daty niewykonania umowy lub jej nienależytego wykonania. Wyraźne wskazanie przez ustawodawcę, że roszczenia z niektórych umów przedawniają się po upływie terminu liczonego od daty ich wykonania (np. umowa o działo - 636 k.c., umowa przewozu - art. 778 k.c.) może sugerować, że w przypadku pozostałych stosunków prawnych wykreowanych umową początek biegu terminu przedawnienia roszczeń z nich wynikających należy ustalać w inny sposób.

Powiązanie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie *ex contractu* od stwierdzenia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i wystąpienia szkody bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie odpowiedzialności dłużnika, prowadziłyby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez szereg lat w niepewności, co do swojej sytuacji prawnej. Takiej niepewności ustawodawca zapobiegł regulując przedawnienie zobowiązań z tytułu czynów niedozwolonych i wprowadzając maksymalny termin ich

przedawnienia, liczony od daty zdarzenia wyrządzanego szkodę, bez względu na chwilę, w której ona powstała (art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.). Zdaniem Sądu Okręgowego, trudno znaleźć racjonalne argumenty za ograniczeniem w czasie odpowiedzialności deliktowej (bez względu na datę powstania szkody) przy jednoczesnym braku takiego ograniczenia dla odpowiedzialności kontraktowej. Z drugiej strony, w deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej niekorzystnym skutkiem znacznego upływu czasu pomiędzy bezprawnym zdarzeniem będącym źródłem szkody a jej powstaniem zapobiega możliwość wystąpienia z powództwem o ustalenie odpowiedzialności za skutki czynu niedozwolonego w przyszłości. Konstruowanie roszczeń o ustalenie odpowiedzialności za przyszłe szkody związane z nienależytym wykonaniem umowy jest jednak wątpliwe.

Sąd Okręgowy skłonił się ku pogładowi, że dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy konieczne jest ustalenie, kiedy stwierdzenie szkody - jako konkretnego uszczerbku w prawach majątkowych lub interesach poszkodowanego - było w sposób obiektywny możliwe, choćby oznaczać to miało, że odpowiedzialność dłużnika będzie mieć miejsce po upływie znacznego okresu od wykonania zobowiązania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Wobec dopuszczalności zbiegu roszczeń *ex contractu* i *ex delicto* (art. 443 k.c.), dokonanie wyboru podstawy dochodzenia roszczeń zmierzających do skompensowania uszczerbku w majątku wierzyciela, doznanego wskutek zdarzenia, które może być kwalifikowane równocześnie jako niewykonanie zobowiązania i jako delikt, pozostawione zostało poszkodowanemu. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód w niniejszej sprawie nie upatruje odpowiedzialności pozwanego w czynach niedozwolonych (w razie oparcia się na reżimie deliktowym roszczenie powoda byłoby z pewnością przedawnione - art. 442¹ k.c.), lecz w nienależytym wykonaniu zobowiązań (art. 471 k.c.), które pozwany wobec niego zaciągnął w związku z zawarciem umowy zlecenia (art. 734 - 751 k.c.).

Zagadnienie prawne sformułowane przez Sąd Okręgowy odnosi się zatem do odpowiedzialności odszkodowawczej jako skutku nienależytego wykonania

zobowiązania. W zakresie tego pojęcia mogą się mieścić dwa rodzaje sytuacji: nienależyte spełnienie świadczenia oraz nienależyte wykonanie ubocznych obowiązków stanowiących treść stosunku prawnego stron. W sprawie, na kanwie której przedstawione zostało analizowane zagadnienie prawne, powód zarzuca pozwanemu nienależyte spełnienie świadczenia (dbanie o prawidłowość prowadzonych prac było głównym obowiązkiem pozwanego jako przyjmującego zlecenie), i z tego zdarzenia powód wywodzi swoje roszczenie. Nie ma to jednak znaczenia dla analizowanego zagadnienia prawnego, gdyż te same reguły przedawnienia odnoszą się do nieprawidłowego spełnienia świadczenia, jak i do ujmowanego szerzej braku należytego wykonania zobowiązania.

Nienależyte spełnienie świadczenia oraz nienależyte spełnienie ubocznych obowiązków dłużnika zaliczają się do szerszej kategorii pojęciowej, jaką jest naruszenie zobowiązania. Pojęciem tym obejmuje się wszystkie wypadki, w których dłużnik zachowuje się w sposób niezgodny z treścią stosunku zobowiązaniowego, wyznaczaną zgodnie z art. 56 k.c.

W polskim prawie przyjęta została zasada realnego wykonania zobowiązania (m.in. art. 477 § 2 i art. 491 § 2 *in fin* k.c.) zakładająca, że wierzyciel powinien uzyskać od dłużnika dokładnie to świadczenie, do którego dłużnik był zobowiązany. Wynika z niej, że w wypadku naruszenia zobowiązania wierzyciel może wybrać jedno z dwóch alternatywnych roszczeń: o wykonanie zobowiązania zgodnie z treścią stosunku prawnego lub o naprawienie szkody wyrządzonej jego niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem. W pewnych wypadkach natura zobowiązania może jednak wykluczać powstanie roszczenia o jego wykonanie, pozostawiając wierzycielowi jedynie możliwość żądania naprawienia szkody wynikłej z jego niewykonania lub nienależytego wykonania.

Roszczenie o odszkodowanie za szkodę spowodowaną naruszeniem zobowiązania powstaje nie wcześniej niż w momencie zrealizowania się wszystkich przesłanek, które - w myśl art. 471 k.c. - decydują o jego powstaniu. Są nimi: naruszenie zobowiązania („bezprawność kontraktowa”) oraz wyrządzenie wierzycielowi szkody (art. 361 § 2 k.c.), pozostającej w związku przyczynowym z naruszeniem zobowiązania (art. 361 § 1 k.c.). Przepis ten stanowi podstawę

uzyskania odszkodowania w miejsce świadczenia w zakresie, w jakim nie zostało ono spełnione lub zostało spełnione nienależycie. W takim wypadku obowiązek świadczenia - w części, w jakiej został naruszony przez dłużnika - ulega przekształceniu w obowiązek naprawienia szkody. W praktyce może on w pełni zastąpić świadczenie lub odgrywać rolę uzupełniającą.

Bezprawność w odpowiedzialności *ex contractu* wiąże się z naruszeniem obowiązków względnych, istniejących wyłącznie w ramach treści określonego zobowiązania.

Szkoda wynikająca z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania postrzegana jest jako różnica między stanem majątku wierzyciela po naruszeniu zobowiązania a hipotetycznym stanem, jaki by istniał, gdyby dłużnik zachował się zgodnie z treścią zobowiązania. Tak rozumiana szkoda musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z naruszeniem zobowiązania. Jej wysokość nie zawsze jednak odpowiada wartości przedmiotu świadczenia. O powstaniu szkody stanowiącej przesłankę roszczenia odszkodowawczego przewidzianego przez art. 471 k.c. można mówić wtedy, gdy dłużnik nie może już zachować się w sposób zgodny z treścią zobowiązania. W praktyce, stan ten zaistnieje następnego dnia po upływie terminu, w którym dłużnik mógł wykonać obowiązek ciążyący na nim w ramach stosunku zobowiązaniowego. Z reguły będzie to więc dzień następujący po upływie terminu do spełnienia świadczenia. Sytuacja ta jest charakterystyczna przede wszystkim dla zobowiązań rezultatu oraz tych zobowiązań starannego działania, które w sensie technicznym i czasowym tworzą jedną całość. Jeżeli na dłużniku ciąży obowiązek rozciągnięty w czasie lub mający charakter wieloetapowy, to o powstaniu roszczenia odszkodowawczego można mówić od chwili, w której dłużnik nie mógł już zachować się w sposób zgodny z treścią „częstkowego” obowiązku, którego naruszenie doprowadziło do powstania szkody.

Reżim odpowiedzialności *ex contractu* stanowi podstawę naprawienia wszelkich szkód majątkowych wynikających z naruszenia zobowiązania (art. 361 § 2 k.c.). Zaliczyć można do nich zarówno szkody mieszczące się w ramach tzw. pozytywnego interesu umownego (brak uzyskania świadczenia oraz korzyści

utracone wskutek braku możliwości dysponowania jego przedmiotem), jak również dalsze negatywne skutki majątkowe stanowiące konsekwencję naruszenia zobowiązania.

Trzeba podkreślić, że roszczenie o naprawienie szkody *ex contractu* istnieje w ramach osobnego stosunku prawnego, niż pierwotny stosunek zobowiązaniowy. W konsekwencji, z perspektywy przepisów regulujących przedawnienie, roszczenia istniejące w obu wypadkach zachowują autonomię. Odnoszące się do nich terminy przedawnienia powinny być też obliczane osobno.

2. Zasady przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym zostały przez ustawodawcę określone w art. 442¹ k.c. Gdy chodzi o odpowiedzialność kontraktową, to dla wybranych stosunków prawnych z tego zakresu ustawodawca określił długość terminów przedawnienia roszczeń o wykonanie wynikających z nich zobowiązań, a czasami także moment, od którego należy liczyć termin ich przedawnienia się (np. art. 390 § 3, art. 541, art. 624 § 1 i 2, art. 646 k.c., art. 677, art. 719, art. 722, art. 778, art. 792, art. 803 § 2 k.c.), ale nie stworzył ogólnych przepisów, które by regulowały zasady przedawnienia roszczeń o wykonanie zobowiązania albo o naprawienie szkody wyrządzonej ich niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem. Co do zasady, do tych roszczeń muszą być zatem stosowane przepisy ogólne o przedawnieniu (art. 117-125 k.c.). Roszczenia o naprawienie szkody w reżimie kontraktowym przedawniają się zatem zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 117 i n. k.c. Oznacza to przede wszystkim, że stosownie do art. 118 k.c. termin ich przedawnienia wynosi dziesięć lat, a ewentualnie - trzy lata, jeśli są one związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Początek biegu terminu przedawnienia tych roszczeń wyznacza natomiast art. 120 k.c., zwłaszcza § 1 zdanie drugie tego przepisu.

Zgodnie z generalną regułą ustaloną w art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne. Ustawodawca nie zdefiniował tego pojęcia. W literaturze i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się jednak, że oznacza ono sytuację, w której dla uprawnionego (wierzyciela) otwiera się możliwość domagania się od

zobowiązanego (dłużnika), by zaspokoił roszczenie, a zatem by zachował się zgodnie z treścią ciążącego na nim zobowiązania (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSN 1992, nr 7-8, poz. 137, z 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, Lex nr 174217). Stan ten, co do zasady, otwiera też drogę do skutecznego dochodzenia roszczenia przed sądem; zupełnie wyjątkowo ustawodawca pozwala na sądowe dochodzenie roszczeń niewymagalnych.

Termin, w którym dłużnik powinien spełnić należne wierzycielowi świadczenie określony został w art. 455 k.c. Na tle brzmienia tego przepisu trzeba rozróżnić sytuacje, w których wymagalne stają się roszczenia z zobowiązań terminowych oraz z zobowiązań bezterminowych. Za terminowe uznaje się te zobowiązania, dla których termin spełnienia świadczenia wynika z treści czynności prawnej lub z ich właściwości. Ich wymagalność następuje w terminie, w którym świadczenie powinno być spełnione. Jeżeli strony umowy nie ustaliły terminu wykonania zobowiązania albo termin ten nie wynika z jego właściwości, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy. Taki charakter ma też zobowiązanie do świadczenia odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Roszczenia z zobowiązań bezterminowych stają się wymagalne po zaistnieniu zdarzenia, którego wystąpienie zależy od woli wierzyciela, a mianowicie od wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. W takim wezwaniu wierzyciel może określać termin, w którym zobowiązanie powinno być wykonane. Staje się on wówczas terminem wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania. Jeżeli natomiast wierzyciel tego terminu nie określi, to zgodnie z art. 455 *in fine* k.c. świadczenie musi być spełnione przez dłużnika niezwłocznie po wezwaniu. W tym przypadku termin wymagalności powinien być ustalany z osobna dla każdego świadczenia, gdyż zależy on zarówno od jego właściwości, jak i całokształtu relacji, w których pozostają strony. W praktyce najczęściej wynosi on od kilku do kilkunastu dni od wezwania.

3. W art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., na potrzeby określenia momentu, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego, ustawodawca przewidział, że ocena decydujących o tym

przesłanek ma być dokonywana według zobiektywizowanych kryteriów. W myśl tego przepisu, dla stwierdzenia, że zaistniał stan wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego nie ma znaczenia to, czy wierzyciel lub dłużnik mieli wiedzę o okolicznościach, które go uzasadniały. Jeśli bowiem spowodowanie wymagalności roszczenia zależy od podjęcia określonych czynności przez wierzyciela (w tym od wezwania dłużnika do zapłaty), to należy uznać, że podjął on te czynności w najwcześniejszym możliwym terminie. Termin ten musi być ustalany indywidualnie dla każdego zobowiązania.

Z powyższego założenia wynika, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczeń bezterminowych ma być oceniane w oderwaniu od okoliczności o charakterze indywidualnym i subiektywnym. Rozwiązanie to ma przede wszystkim na celu wyeliminowanie sytuacji, w których wierzyciel - celowo nie podejmując działań, które by doprowadziły do wymagalności roszczenia - dowolnie odsuwałby początek biegu terminu jego przedawnienia. Byłoby to z oczywistych względów sprzeczne z celami instytucji przedawnienia, której głównym zadaniem jest porządkowanie stosunków prawnych i wzmacnianie pewności uczestników obrotu co do treści ich praw i obowiązków.

4. Jak powiedziano wyżej, roszczenie o naprawienie szkody w reżimie *ex contractu* staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), ale brzmienie art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. uzasadnia oddzielenie od siebie rzeczywistej wymagalności roszczenia od „wymagalności hipotetycznej”, ustalonej z odwołaniem się do chwili, w której stan wymagalności roszczenia mógł powstać najwcześniej. W nauce i orzecznictwie wskazuje się, że zdarzeniem, którego wystąpienie wyznaczy ten hipotetyczny stan wymagalności, a zarazem początek biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, może być: niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania względnie powstanie szkody wskutek naruszenia zobowiązania albo dowiedzenie się przez wierzyciela o szkodzie.

5. Zdarzenie w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania stanowi tylko jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c., a nie sposób mówić o rozpoczęciu biegu terminu

przedawnienia roszczenia zanim jeszcze zrealizują się wszystkie przesłanki decydujące o jego powstaniu. Odpowiedzialność kontraktowa z całą pewnością nie jest odpowiedzialnością za sam czyn (naruszenie zobowiązania), lecz za jego skutek - powstanie w związku z tym czynem negatywnych następstw w sferze majątkowej wierzyciela.

Przedawnienie musi mieć zawsze swój przedmiot - roszczenie istniejące w ramach stosunku zobowiązaniowego. Tak długo, jak nie zostaną spełnione przesłanki decydujące o powstaniu tego roszczenia, termin jego przedawnienia z oczywistych względów nie może rozpocząć biegu. Trudno zatem zaakceptować liczenie biegu terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych *ex contractu* od dnia, w którym doszło do naruszenia zobowiązania, nawet jeśli dłużnik nie może już zachować się w sposób zgodny z jego treścią (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2008 r., IV CSK 22/08, OSP 2009, z. 7-8, poz. 87).

6. W literaturze oraz orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, że termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie *ex contractu* rozpoczyna bieg w chwili, w której powstała szkoda pozostająca w związku z naruszeniem zobowiązania (wyroki Sądu Najwyższego z 4 marca 2010 r., I CSK 407/09, OSNCP 1979, nr 1-2, poz. 7 oraz z 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, Lex nr 361459). Znajduje ono potwierdzenie w brzmieniu art. 120 § 1 k.c. Koniecznym warunkiem stosowania tego przepisu jest bowiem istnienie przedmiotu przedawnienia - roszczenia majątkowego w ramach zobowiązaniowego stosunku prawnego. Roszczenie odszkodowawcze *ex contractu* może powstać dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną jego przesłanki. Do jego powstania nie wystarczy samo naruszenie zobowiązania, lecz nadto jeszcze konieczne jest zaistnienie szkody pozostającej z nim w związku przyczynowym (art. 471 k.c.). Uwzględniając konstrukcję hipotetycznej wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego, do której ustawodawca odwołuje się w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., należy stwierdzić, że chwilą, w której wierzyciel najwcześniej może wezwać dłużnika do zapłaty odszkodowania jest dzień, w którym doszło do spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. W konsekwencji, w tym momencie rozpocznie się bieg przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody *ex contractu*.

Argumentem przemawiającym za przyjęciem, że termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego mającego podstawę w art. 471 k.c. rozpoczyna bieg w momencie powstania szkody pozostającej w związku przyczynowym z naruszeniem zobowiązania jest też ogólna tendencja prawa prywatnego do obiektywnego ujmowania faktów stanowiących źródło wymagalności, połączona z dążeniem do przyspieszenia początku biegu terminu przedawnienia. Dążenie to odpowiada zarówno ogólnym funkcjom instytucji przedawnienia (efektywnego uporządkowania sytuacji prawnej roszczeń, które nie są dochodzone przez wierzycieli), jak i jej funkcjom szczególnym na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej. W tym ostatnim wypadku początek biegu przedawnienia roszczeń o odszkodowanie *ex contractu* w chwili powstania szkody zapewniałby ekonomikę postępowań odszkodowawczych gwarantując, że po upływie określonego czasu od dnia powstania zobowiązania (gdy maleją szanse jego udowodnienia), będzie ono mogło stać się (stosownie do woli dłużnika) zobowiązaniem naturalnym.

7. W pewnych sytuacjach ustawodawca przewiduje wyjątki od ustalonej w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. reguły, według której stan wymagalności roszczenia, z wystąpieniem którego rozpoczyna się bieg jego terminu przedawnienia, ma podlegać ustaleniu z odwołaniem się do zobiektywizowanych przesłanek. Wyjątek ten polega na powiązaniu początku biegu tego terminu z pozyskaniem przez wierzyciela wiedzy o zdarzeniu, z którego wynika jego roszczenie (*a tempore scientiae*). Z tym zdarzeniem ustawodawca powiązał początek biegu terminu przedawnienia roszczeń *ex delicto* (art. 442¹ k.c., wcześniej analogicznie także art. 442 k.c.) oraz ich szczególnych rodzajów (w ramach odpowiedzialności za produkt niebezpieczny - art. 449⁸ k.c. i odpowiedzialności ponoszonej przez zakład hotelowy, kąpielowy lub zakłady o zbliżonym charakterze za rzeczy gości - art. 848 k.c. w zw. z art. 852 k.c.), a nadto początek biegu terminu zawitego do dochodzenia uprawnień w ramach rękojmi za wady rzeczy sprzedanej (art. 576 § 1 k.c.) oraz terminów zawitych i terminów przedawnienia w ramach odpowiedzialności za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową (art. 9 i 10 ustawy z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. Nr 141, poz. 1176 ze zm.).

Obliczanie terminu przedawnienia a *tempore scientiae* gwarantuje większą ochronę interesów wierzyciela, ale też kryje w sobie podobną kolizję z podstawowymi funkcjami przedawnienia, o jakiej była mowa w kontekście wezwania do spełnienia świadczenia. Uzależnienie początku biegu terminu przedawnienia od stanu wiedzy wierzyciela powoduje, że po upływie dowolnie długiego czasu dłużnik może zostać postawiony przed koniecznością realizacji roszczenia ujawnionego z opóźnieniem. W takim przypadku dłużnik pozostawałby w niepewności co do swojej sytuacji prawnej bez wyraźnych granic czasowych, co w znaczny sposób osłabiałoby przewidywalność i stabilność obrotu oraz zaufanie jego uczestników. Z tego powodu, do wyznaczenia przez ustawodawcę początku biegu terminu przedawnienia a *tempore scientiae*, na zasadzie wyjątku od reguł ustalonych w art. 120 § 1 k.c., dochodzi rzadko. Zasadą przy tym jest, że jego zastrzeżenie przez ustawodawcę wiąże się z określeniem drugiego terminu, obliczanego a *tempore facti* (od zdarzenia obiektywnego), po upływie którego roszczenie staje się przedawnione w sposób ostateczny. Rozwiązanie to wprowadzone zostało zarówno w art. 442¹ k.c. (dziesięć lat do dnia, w którym doszło do zdarzenia będącego źródłem szkody), jak i w przepisach szczególnych (art. 449⁸ k.c. - dziesięć lat od dnia wprowadzenia produktu do obrotu, art. 848 k.c. - rok od dnia, w którym osoba poszkodowana przestała korzystać z usług hotelu lub podobnego zakładu). Wyjątkowy charakter ma art. 442¹ § 3 k.c., przewidujący liczenie terminu przedawnienia wyłącznie a *tempore scientiae*. Terminu końcowego a *tempore facti* ustawodawca nie zastrzegł też dla realizacji roszczeń z rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

Regulacja odpowiedzialności *ex contractu* nie zawiera odpowiednika art. 442¹ k.c., a zatem obliczanie terminu przedawnienia tych roszczeń a *tempore scientiae* wymagałoby stosowania tego przepisu w drodze analogii. Za analogicznym stosowaniem art. 442¹ k.c. w odniesieniu do odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* mogą przemawiać pewne względy funkcjonalne. Rozwiązanie to chroniłoby wierzyciela (poszkodowanego), zapewniając mu dogodne warunki do uzyskania naprawienia szkody, niezależnie od chwili, w której doszło do jej powstania i ujawnienia się faktycznych przesłanek jego roszczenia. Więcej argumentów przemawia jednak przeciwko stosowaniu tego rozwiązania

w reżimie odpowiedzialności kontraktowej. Przedawnienie *a tempore scientiae* jest w polskim systemie prawa rozwiązaniem nadzwyczajnym, stosowanym przez ustawodawcę w bardzo oszczędny sposób. Argument o podobnych właściwościach szkód w ramach obu reżimów odpowiedzialności nie uzasadnia rozszerzającej wykładni regulacji wyjątkowej, a taką przewiduje art. 442¹ k.c. Odmienna regulacja przedawnienia wskazywana jest w literaturze wśród typowych różnic pomiędzy odpowiedzialnością *ex contractu* i *ex delicto*, co dowodzi, że zamiarem ustawodawcy było odmienne potraktowanie pod tym względem roszczeń przynależnych do obu reżimów odpowiedzialności. W konsekwencji, ujednolicanie reguł przedawnienia w drodze wykładni byłoby sprzeczne z intencją leżącą u podstaw odrębności obu reżimów odpowiedzialności za szkodę.

Za brakiem możliwości stosowania terminów przedawnienia *a tempore scientiae* w odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkody *ex contractu* przemawia także funkcjonalna odmienność tego źródła odpowiedzialności w porównaniu z odpowiedzialnością deliktową. W wypadku odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania uprawniony może znacznie łatwiej ustalić zarówno sam fakt wyrządzenia mu szkody, jak i wskazać osoby za nią odpowiedzialne. W typowej sytuacji wystarczające będzie porównanie stanu, który miał stać się wynikiem zobowiązania, ze stanem, który istnieje w rzeczywistości po upływie terminu do spełnienia świadczenia. Także określenie rozmiarów szkody jest w tym wypadku łatwiejsze niż w reżimie odpowiedzialności deliktowej. Skrócenie terminów przedawnienia roszczeń deliktowych oraz obliczanie ich *a tempore scientiae* odpowiadać ma specyfice tych roszczeń, których skuteczne dochodzenie w większości wypadków uzależnione jest od możliwości udowodnienia przesłanek odpowiedzialności.

Koncepcja obliczania terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie *ex contractu* zgodnie ze stanem wiedzy wierzyciela pozostawałaby także sprzeczna z wartościami leżącymi u podstaw instytucji przedawnienia. Ustalenie rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego w praktyce jest często znacznie utrudnione, o ile wierzyciel nie ujawni tej świadomości na zewnątrz, a określenie początku biegu przedawnienia *a tempore scientiae* mogłoby stanowić pretekst dla oportunistycznych zachowań poszkodowanego (por. uzasadnienie

wyroku Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1219/00, OSNC 2003, nr 11 poz. 152).

9. W podsumowaniu powyższych uwag co do powstania, wymagalności i początku biegu przedawnienia roszczeń o odszkodowanie *ex contractu* trzeba stwierdzić, że roszczenie o naprawienie szkody spowodowanej naruszeniem zobowiązania, jako zobowiązanie bezterminowe, staje się wymagalne zgodnie z regułą ustaloną w art. 455 k.c., a więc po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Dłużnik obowiązany jest zaspokoić takie zobowiązanie niezwłocznie po tym, jak wierzyciel przez tę swoją czynność postawi je w stan wymagalności. Dłużnik popada w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia po upływie takiego czasu od dnia wezwania go o zachowanie się zgodnie z treścią zobowiązania, jaki racjonalnie należy mu pozostawić na spełnienie świadczenia. Wówczas zobowiązanie staje się wymagalne.

Przez dzień „hipotetycznej wymagalności” roszczenia o odszkodowanie *ex contractu* w rozumieniu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. rozumieć jednak należy chwilę, w której doszło do spełnienia się wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, bo już wówczas można oczekiwać od wierzyciela, że przez wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia postawi powstałe na jego rzecz roszczenie w stan rzeczywistej wymagalności.

Roszczenie przewidziane w art. 471 k.c. nie może wprawdzie powstać przed chwilą, w której doszło do naruszenia zobowiązania i przed wyrządzeniem wierzycielowi szkody w związku z naruszeniem zobowiązania, ale w wielu typowych wypadkach stosowania tego przepisu powstanie ono już w chwili, w której doszło do naruszenia zobowiązania, bo wówczas powstanie też szkoda w majątku wierzyciela.

Szerokie zakreślenie zakresu szkód podlegających naprawieniu na podstawie art. 471 k.c. sprawia, że przepis ten może być źródłem roszczeń powstających w różnym czasie. Niekiedy mogą stanowić one stosunkowo odległe konsekwencje braku wywiązania się przez dłużnika z jego obowiązków kontraktowych. Pamiętać jednak trzeba, że przesłanką wyzwalającą odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika, ale i zakreślającą jej granice, jest

istnienie wymaganego przez art. 361 § 1 k.c. związku przyczynowego pomiędzy identyfikowaną przez wierzyciela szkodą a przypisywaną dłużnikowi postacią naruszenia zobowiązania.

Jak powiedziano już wyżej, w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., mowa jest literalnie o początku biegu przedawnienia w dniu, „w którym roszczenie stałoby się wymagalne”, gdyby wierzyciel podjął czynność powodującą stan wymagalności „w najwcześniejszym możliwym terminie”. Ten najwcześniejszy termin, to moment, w którym zrealizują się wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a zatem ze stanu bezprawności kontraktowej wyniknie dla wierzyciela szkoda, pozostająca z nim w związku przyczynowym. Już wówczas wierzyciel przez wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia odszkodowawczego może spowodować wymagalność powstałego na jego rzecz roszczenia. Dłużnik powinien to świadczenie spełnić po upływie odpowiedniego czasu, ustalonego zgodnie z kryterium „niezwłoczności” z art. 455 k.c. Dokładny początek biegu tego terminu musi być oczywiście określany *ad casum*, zaś przyjęcie w tym zakresie jakiegokolwiek bardziej ogólnej formuły nie wydaje się możliwe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.